

Będziesz później żałował, jeśli nie zmienisz **teraz** swego
starego odbiornika na **Superheterodynę**

PHILIPS 525 A

Nr. 89 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 30 marca 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Groźny pożar w śródmieściu

Splonęła fabryka L. Prywesa przy ul. Wólczańskiej 13

Dzięki energicznej akcji straży udało się uratować przyiegający dom mieszkalny

Dzisiejszej nocy o godz. 0.5 centrala straży ogniowej została zaalarmowana do niezwykle groźnego pożaru w samym sercu Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej 22 róg Wólczańskiej.

Na miejsce udał się niezwłocznie współpracownik „Głosu Porannego”, którego relacja brzmi jak następuje:

Wspomniana posesja dwupiętrowa składa się z dwóch części.

Część od strony Śródmiejskiej nr. 22

jest mieszkalna, od strony zaś Wólczańskiej 13 — stanowi budynek fabryczny.

Właścicielem całej posesji jest firma „Przemysł Jdwabny” — właściciel Naftali Prywes. Tkalnia jedwabnicza dzierżawi obecnie Leon Prywes, potatem część budynku zajmuje tkalnia zarobkowa Lipszyca.

Również o północy dozorca posesji

Nowak został zaalarmowany przez jakiegoś przechodnia,

ż z okien fabryki na II piętrze mosi się dym.

Dozorca wobec tego z telefonu jednego z lokatorów zaalarmował straż.

Centrala wydelegowała na miejsce kolejno 7 oddziałów, mianowicie: I, I-a, II, III, IV, V, X i oficerski kurs naczelników straży.

W chwili przybycia straży

całe drugie piętro budynku fabrycznego od strony ulicy Wólczańskiej stało już w ogniu.

Gęste kłęby dymu przedarły się do mieszkań, śpiących już lokatorów posesji mieszkalnej.

Panika wśród lokatorów

Wśród zbudzonych licznych lokatorów tego domu zapanowała niebywała panika. Kobiety i dzieci poczęły szmatycznie płakać. — Mężczyźni nie tracąc zimnej krwi, uspakajali swe rozpaczające rodziny. — Niemal we wszystkich mieszkaniach poczęto czemrodziej

pakować pościel i cenniejsze rzeczy.

Po kilku minutach rozpaczający lokatorzy gotowi już byli do wyniesienia swego cenniejszego dobytku.

Akcja straży

W międzyczasie straż ogniowa pod sprężystym kierownictwem komendantów inż. Kowalczyka i dr. Marxa oraz instruktora Kosa przystąpiła do opanowania sytuacji.

Przez bramę przy ul. Wólczańskiej 13 skierowano na dziedziniec dwa oddziały straży, nad którymi objął kierownictwo zastępca dowódcy X oddziału — konsula Maksa Kona — p. Grosser.

Pozostałe oddziały straży zo-

stały ułożone wzdłuż ulicy Wólczańskiej i Śródmiejskiej. Kierowali nimi kom. Kowalczyk i dr. Marx.

Po zabezpieczeniu dachów budynku mieszkalnego przy ul. Śródmiejskiej 22 i sąsiednich, straż przystąpiła do gaszenia płomieni w samej fabryce.

Na ul. Wólczańskiej ustawiono drabiny strażackie, z których szczytów strażacy poczęli zalewać płomienie strzelając ku górze z dachu oraz z okien II piętra tkalni.

Drugą akcję prowadził oddział od strony dziedzińca, jednakowoż tam praca była ogromnie utrudniona ze względu na panujące na tem podwórzu wprost egipskie ciemności.

Strażacy musieli sobie oświetlać latarkami elektrycznymi teren działania.

Opanowanie sytuacji

Około godz. 1 po północy straż opanowała sytuację, jednakowoż w dalszym ciągu istniało jeszcze

poważne niebezpieczeństwo przerzucenia się płomieni na silnie zagrożony budynek mieszkalny.

Około godziny 1,30 płomienie w części budynku fabrycznego od strony ulicy Legionów poczęły przygasać, natomiast w dalszym ciągu płonęła środkowa część budynku.

Płomienie wciąż postawały się w stronę budynku mieszkalnego.

Strażacy pracując w maskach przez rozbite okna na I i II piętrze oraz parterze zalewali sale fabryczne.

Zakończenie akcji ratowniczej

Około godz. 2 po północy pierwsze oddziały poczęły wracać do koszar. Na miejscu pozostał jeden oddział, który

do rana dogaszał zgłiszcząca.

Całe II piętro tkalni wraz z maszynami i nagromadzonymi towarami zupełnie splonęło.

Towary i maszyny na I piętrze i parterze zostały poważnie uszkodzone wskutek zalania wodą.

Straty

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

dokładnie jednak nie są jeszcze ustalone. Fabryka jest ubezpieczona w 5 towarzystwach ubezpieczeniowych. Zatrudniała ona 60 robotników, którzy pozostali bez pracy.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz w osobach komendanta policji na m. Łódź — podinspektora Niedzielskiego, starosty grodzkiego — dr. Wrony, kierownika 4 kom. policji — kom. Hankego, dalej przedstawiciele wydziału śledczego i wywiadowcy.

Jak powstał pożar?

Wszczęto energiczne śledztwo, które jednak narazie nie do prowadziło do stwierdzenia przyczyny wybuchu pożaru.

Przedstawia się ona niezwykle

tajemniczo,

ponieważ wczoraj przy niedzieli fabryka była przez cały dzień zamknięta i

nikt do niej nie wchodził.

Dzierżawca tkalni p. Leon Prywes wyraził przed policją przypuszczenie, iż

ogień powstał wskutek krótkiego spięcia.

Ubiegłej soboty bowiem naprawiano w fabryce instalację elektryczną. Ponieważ nie można było w ciągu soboty zakończyć robot,

monterzy prowizorycznie tylko połączyli przewody elektryczne, co ew. mogło spowodować krótkie spięcie, tembardziej, iż w mieszkaniu portjera fabryki w chwili wybuchu pożaru zgasło światło.

Policja utrzymywała wzorowy porządek

Należy zaznaczyć, iż mimo późnej pory nocnej, na ulicy Śródmiejskiej i Wólczańskiej gromadziły się tłumy okolicznych mieszkańców, których zwabiła łuna pożaru. Mimo, iż policja na miejscu pożaru była reprezentowana ze względu na porę nocną, nielicznie,

wszędzie panował wzorowy porządek.

W chwili gdy oddajemy numer pod prasę, dogaszanie zgłiszcz trwał. Pożar wywołał w mieście duże zaniepokojenie. Prawie do rana telefony redakcyjne nie milkły ani na chwilę; zasypywano nas pytaniami, gdzie i co się pali.

Teror wyborczy w Niemczech osiągnął w pełni zamierzony cel

98,79 proc. na listę kanclerza, 1,21 proc. przeciwko; frekwencja 98,95 proc.

BERLIN, 29. 3. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, odbył się plebiscyt wyborczy w Niemczech. Wobec metod agitacyjnych, o których pisaliśmy już szczegółowo w dniu wczorajszym, nie ulegało wątpliwości, że wynik głosowania będzie odpowiadał życzeniom kanclerza.

Od rana rana GWALTOWNA, a tabeł OGARNEŁA wszystkich i miasteczka o rze, w o godz. 12. Wszędzie szło pół godzinę hitlerow

ska wysyłali patrole, które skrupulatnie pilnowały, aby nikt nie uchylił się od spełnienia „obowiązku” obywatelskiego.

Obywatele, którzy oddali głosy, otrzymywali SPECJALNE ZNACZKI METALOWE, które nosili w kłapach marynarek, co ogromnie ułatwiało wylawianie tych, którzy chcieli uniknąć zjawienia się w lokalu wyborczym. No, a kto już zjawił się w lokalu wyborczym, ten pod czujnym okiem szturmowców, NIE BAR-DZO MIAŁ ODWAGĘ korzystać z kabiny do tajnego głosowania.

Charakterystycznym był przebieg głosowania w Saksonji, gdzie agitacja lewicy przeciwko wyborom była najostrejsza. W

Pogrzeb Venizelosa

KANEA (Kreta), 29. 3. (PAT). Pogrzeb Venizelosa odbył się w miejscowości Akrotiri w odległości 10 klm. od Kanei. W pogrzebie wzięły udział olbrzymie tłumy i szeregi dygnitarzy. Na trumnie złożono grudki ziemi ze wszystkich miast greckich. Cała Grecja pogrążona jest w głębokiej żałobie.

godzinach przedpołudniowych frekwencja była stosunkowo słaba. Wobec tego radiostacja wezwwała wszystkich hitlerowców, posiadających samochody, aby natychmiast stawili się do dyspozycji służby wyborczej, celem

DOWOŻENIA OPIESZAŁYCH WYBORCÓW. Rozpoczęła się jednocześnie energiczna kontrola, której omal nikt nie uszedł. Rezultat — 95 proc. frekwencji wyborczej. Na ulicach Lipska przez cały dzień krążyły patrole propagandowe, które zwracały uwagę na konieczność odda-

nia głosu i przy sposobności... strzelali ze straszaków.

Ostateczny wynik prze-rowadzonych w ten sposób wyborów przedstawia się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania — 45,408,191. Głosowało — 44,932,038, CZYLI 98,95 PROC.

Za listą kanclerza wypowiedziało się głosów 44,389,146. Przeciwko liście kanclerza — 542,898, czyli w procentach:

ZA LISTĄ 98,79 PROC., PRZECIWKO 1,21 PROC.

Herbatka u premiera

WARSZAWA, 29. 3. (PAT). — Pan premier Kościłkowski podejmował dziś popołudniu herbatkę pp. posłów i senatorów. W przyjęciu wzięli udział m. in. generalny inspektor sił zbrojnych Ryzd - Śmigły, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, członkowie rządu, prezes N. I. K. dr. J. Krzemiński, wicemarszałkowie sejmu i senatu, podsekretarze stanu, przedstawiciele sfer wojskowych i wyżsi urzędnicy państwowi.

Bomby w teatrze

MEKSYK, 29. 3. (PAT). — Ubiegłej nocy w teatrze Hidalgo, należącym do ministerstwa oświaty, wybuchła bomba podczas przedstawienia sztuki p. t. „Przyjaciele Związku Sowieckiego”, wyrządzając poważne szkody.

Druga bomba, pozostawiona w teatrze, zaniesiona została na posterunek policji, gdzie eksplodowała, nie wyrządzając większych uszkodzeń.

W związku z tym zamachem aresztowano około 40 osób.

AL JOLSON
poraz pierwszy razem ze swą osza-
lującą
żoną **RUBY KEELER**
w wielkim filmie muzycznym

CASINO DE PARIS

PREMJERA
jutro
w kinie „EUROPA”

Wspaniały polski lot do stratosfery

Wybuch wodoru po wylądowaniu

Kpt. Burzyński i prof. Narkiewicz dokonali cennych obserwacji

WARSZAWA, 29. 3. (PAT). — Dziś o godz. 9-ej rano z Legionowa wystartowali do lotu na wysokość kapitan pilot Burzyński w towarzystwie prof. Jodka-Narkiewicza. Zamierzony i przygotowywany od dłuższego czasu lot doszedł właśnie dzisiaj do skutku ze względu na sprzyjają-

ce warunki atmosferyczne. Aeronauci wystartowali na balonie „Warszawa 2”.

Balon „Warszawa 2” wylądował o godz. 14.03 na polach wsi Strykowa Góra gminy Chlebionki w odległości 20 klm. na wschód od Łomży.

Lądowanie odbyło się pomysł-

nie. Natomiast po lądowaniu naskutek nieostrości jednego z mieszkańców, od palącego się papierosa nastąpiła eksplozja niewielkiej ilości wodoru, pozostałego w powłoce balonu.

Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Wskutek eksplozji powłoka balo-

nu została uszkodzona a kilka osób, stojących obok, doznało lekkich oparzeń.

Lot odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokościomierz wykazywał zgórą 10,000 m., osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zarzutu przyrządy naukowe. Dzięki temu lotnikom udało się dokonać szeregu ciekawych obserwacji naukowych.

Prof. Jodko - Narkiewicz wyraził zadowolenie z badań, dokonanych przez siebie przy pomocy przyrządów do badania promieni kosmicznych.

Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak, że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem na spadochronach lotnicy spuścili butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

Lotnicy podkreślają użyteczność miejscowych władz, które z całą gotowością niosły pomoc przy zabezpieczeniu, składaniu i transporcie balonu oraz przy odnalezieniu i zabezpieczeniu przyrządów pokładowych.

Kpt. Burzyński i prof. Jodko-Narkiewicz nocują dziś w Łomży, gdzie pozostaną do jutra do godz. 17-ej, o której to godzinie odjadą pociągiem do Warszawy.

Pogrzeb ofiar zająć w Krakowie



przekształcił się w wielką manifestację robotniczą.

Przeciwko wyzyskowi pracy i próbom podważenia ładu w państwie

stanie zwarty mur wszystkich kombatanów Polski

KRAKÓW, 29 marca. (PAT). — Na wspólnym posiedzeniu prezdjów i zarządów okręgowych

i grodzkich wszystkich związków kombatanekich, zrzeszonych w federacji polskich zw. obrońców ojczyzny w dniu 28 marca 1936 r. uchwalono następującą deklarację:

„Nad wyraz tragiczne i bolesne wypadki, które rozegrały się na ulicach Krakowa w dn. 23 marca 1936 roku rakazują nam kombatanom, jako byłym obrońcom ojczyzny, wypowiedzieć się w sposób jasny i stanowczy.

Stojąc zawsze zdala, jako organizacja apolityczna, od wszelkiego ruchu politycznego w Polsce, nie możemy jednak, jako obywatele, którzy daninę z krwi przelanej dla państwa złożyli swój egzamin obywatelski, pozostać obojętnymi, gdy robotnik polski, tak licznie zrzeszony w związkach obrońców ojczyzny, walczy dziś o swój byt z wyzyskiem kapitału.

Sami, jako ludzie pracy fizycznej i umysłowej, wszyscy bez wyjątku rozumiemy i należycie oceniamy wysiłki, zmierzające do poprawy warunków pracy i płacy. Jesteśmy przekonani, że manifestacja robotnicza w dniu 23 marca nie miała na celu wywołania rozlewu krwi spowodowania starcia z

policją państwową, lecz — jak późniejsze wypadki to potwierdziły — została nadużyta przez wyrotowe czynniki dla demonstracji antypaństwowej.

Dnia 23 marca w Krakowie rozegrał się podwójny dramat polskiego robotnika. Za jego plecyma lżono państwo polskie, za jego plecyma strzelano do polskich żołnierzy policyjnych i obrzucano ich kamieniami, podczas gdy zamiarem robotników było tylko protestowanie w drodze legalnej przeciwko brakowi i wyzyskowi pracy.

Stwierdziwszy kategorycznie, że nasza woła jest domaganie się, aby zagwarantowane konstytucji Rzplitej prawo do pracy, jej wartości i owoców zostały bezwarunkowo przez rząd urzeczywistnione i wykonane przez władze, mające nadzór nad pracą.

Oświadczamy, że obóz kombatancki przeciwstawi się zdecydowanie wszelkiemu wyzyskowi pracy. Równocześnie jednak stwierdzamy, że obóz kombatancki jest gotów tak samo przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważenia ładu i porządku w życiu społeczeństwa i państwa.”

Zachwianie franka

budzi zaniepokojenie we Francji

PARYŻ, 29. 3. (PAT). Ponowne zaostrożenie się sytuacji walutowej budzi poważne zaniepokojenie w francuskich kołach finansowych, gdzie panuje przekonanie, iż ostatnie tendencje na giełdzie są związane z nowym atakiem spekulacji przeciw frankowi, który to atak miał się rozpocząć od rozsiewania pogłosek na temat bliskiego nałożenia embargo na złoto. Wiadomości te wywołały naprzód niżkę rent francuskich, którym towarzyszyła zwyczajka zagranicznych papi-

rów wartościowych. Później analogiczne tendencje zaznaczyły się na rynku dewizowym, gdzie kurs franka znacznie osłabł w stosunku do wszystkich innych ważniejszych walut. Poza tem w ciągu ostatnich kilku dni zazna czył się poważny odpływ złota. Naskutek tego bank Francji zmuszony był zasostować klasyeczny, jakkolwiek ostatnio niekoniecznie ze skutkiem stosowany środek zwalczania spekulacji, jakim jest podwyższenie stopy procentowej.

Włosi zbombardowali Harrar

Czarne koszule maszerują naprzód

WIEDEN, 29. 3. (PAT). Zajęcie przez Włochów miejscowości Debarek i Sosota posiada duże znaczenie strategiczne. Debarek położony jest na drodze do Gondaru na zboczach Semenu, Socota panuje nad dolinami prowadzącymi do Debarek oraz nad drogą do Addis Abeby, równoległą do drogi z Dessie do Addis Abeby. Havaş przypuszcza, iż Włosi postarają się wyzyskać te pozycje, by okrążyć góry Semenu, z których najwyższa wznosi się na wysokość 4.800 mtr.

Debarek znajduje się w odległości 50 mil od Gondaru, gdzie, jak przypuszczają, przebywa obecnie Haile Selassie wraz ze swym sztabem.

Bombardowanie Harraru zaczęło się o godz. 8.45 rano i trwało przeszło pół godziny. Dotych-

czas w Addis Abebie brak szeregów co do szkód, wyrządzonych przez bomby włoskie. Dwie bomby rzekomo trafiły w szpital francuski i w dom konsula francuskiego, 8 bomb spadło na misję katolicką, na czele której stoi mgr. Jaronsseau. Uczniem jego był dzisiejszy cesarz

Sala Filharmonji

tel. 215-84.

Dzisiaj, w poniedziałek 30 i wtorek 31 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

GRAND-KINO
Pocz. o g. 4 do g. 6.30 ceny zmniejszone

Teatr Rozmaitości
tel. 112-25

Ceny zmniejszone!
Tojwie der milehiger. — Jutro o 9 w. również premjers!
Trudno być żydem.

Dzisiaj, o 9 w. Premjers!
Jutro o 9 w.

MORISEM SZWARCEM

Tylko dwa gościnne występy światowej sławy WIEDENSKIEGO BALETU

„BODENWIESER”

w najnowszych niewidzianych w Łodzi kreacjach tanecznych
Każdego wieczoru inny program.
Pozostałe bilety w cenie od 1. — zł. do 6. — zł. sprzedaje kasa Filharmonji

„SENORITA W MASCE”
GLADYS SWARDHOUT — JOHN BOLES

NOWY KIERUNEK
W FILMIE

SOWIECKIM

WIELKI CZARODZIEJ

NIEZWYKŁY TEMAT
W NIEZWYKŁYM UJĘCIU

W KRÓTKO
W KINIE

„CASINO”

Raid krajoznawczy

Delegatura okręgowa Polskiego touring - klubu w Poznaniu organizuje w dniach 24 i 25 kwietnia 1936 r. samochodową imprezę pod nazwą: „Lanouchowy raid krajoznawczy po Wielkopolsce”

Regulamin imprezy przewiduje punktację zawodników w zależności od długości przejechanej trasy, szybkości (maksimum 40 km-godz.) obciążenia pojazdu oraz ilości zwiedzonych osobliwości i zabytków. Czas przeznaczony na zwiedzanie jest nie tylko neutralizowany, lecz punktowany dodatnio.

Kilkadziesiąt nagród przeznaczonych jest dla zawodników tej oryginalnej imprezy, w pierwszym rzędzie nagrody przechodnie: Złoty puchar wojewody poznańskiego, puhar targów poznańskich i inne nagrody indywidualne i klubowe, zarówno dla samochodów jak i dla motocykli. Wszyscy zawodnicy, którzy przybędą na metę i dopełnią warunków regulaminu otrzymają artystyczne plakietki pamiątkowe.

Regulamin raidu otrzymać można w sekretarjacie tutejszego oddziału Polskiego touring klubu, Łódź, ul. Andrzeja 4, tel. 237-11, który udziela szczegółowych informacji i przyjmuje zapisy do dnia 6 kwietnia r. b. w godz. 10 - 12 i 17 - 20.



TANIA WYCIEZKA DO WIEDNIA

9.IV-15.IV zł. 75. 9.IV-22.IV zł. 155. WAGON-BITS/COOK PIOTRKOWSKA 68 TEL. 170-70.



Trzech Muszkieterów



11. NIEZNAJOMY ZASIEGA JEZYKA Po pewnym czasie nieznajomy zabrał się do badania oberzysty:

— No, jak tam miewa się ten krewki młodzieniec? — Lepiej — odparł oberzysta.

Strzały w hotelu Metropolitan

Tajemnicza śmierć chemika dr. Gebharda asystenta profesora Habera i towarzysza generała Goeringa

W nocy 10 listopada 1935 r. zastrzelony został niemiecki chemik dr. Fryderyk Gebhard w hotelu Metropolitan w Nowym Jorku. Policja znalazła go prawie zupełnie bez krwi nago w jego łóżku. Jego przyjacielka, pani Wera Stretz, siedziała w zachwycającej sylwecie z szarą jedwabiu na podłodze przy drzwiach i spoglądała obojętnie na lakierowane na czerwono paznokcie u nóg. Obok niej leżał dymiący rewolwer.

Stan faktyczny wydawał się jasny i nieskomplikowany. Wera Stretz została natychmiast aresztowana i poddana w policji gruntownemu przesłuchaniu. Odmówiła jednak złożenia jakichkolwiek zeznań, oświadczyła tylko krótko: „Ja to uczyniłam. Każda amerykańka postąpiłaby tak samo. Resztę powiem dopiero na procesie”.

Wobec tego policja musiała się ograniczyć do zbadania przeszłości tej młodej kobiety, aby w ten sposób wpaść ewentualnie na motyw przynajmniej był bardzo interesujący, ale mimo to nie dał zadawalających rezultatów. Wera Stretz, córka muzyka, który emigrował z Niemiec, wyszła za mąż już w 16-ym roku życia, ale opuściła swego męża już w dniu ślubu, aby wrócić do domu rodzicielskiego i zarabiać na swe utrzymanie w charakterze stenotypistki w biurze firmy przemysłowej Joan Crawford.

Podczas swego urlopu letniego udała się na czterdziesto-dniową wycieczkę na wyspy zachodnio-indyjskie, jednym z owych okrętów, na których pod dźwięki rumbi zabawa wrę na całego. Na wycieczce tej poznała przypadkowo dr. Gebharda. Razem wrócili do Nowego Jorku, Gebhard wynajął jej pokój

w swoim hotelu, zaangażował ją pro forma jako sekretarkę, lecz po upływie kilku tygodni został nagle odwołany do Niemiec. Po upływie trzech miesięcy wrócił ponownie do Nowego Jorku i po dwóch dniach został zastrzelony przez swoją koleżankę.

Dramat zbrodni? Być może. Próba wymuszenia małżeństwa? I to możliwe.

Ale owa tajemnicza uwaga morderczyni: „Każda amerykańka postąpiłaby tak samo”. A więc mord polityczny? Możliwy, ale wątpliwy. Mogła to również dobrze być historia kobieca; wniosek ten wprost sam się narzucał wobec niewowocności Wery Stretz. Pomimo to uwaga jej spowodowała zajęcie się sprawą przez Intelligence Service.

Śledztwo amerykańskiej służby tajnej co do osobowości zamordowanego przyniosło sensację. Dr. Gebhard był długoletnim współpracownikiem profesora Habera, słynnego chemika niemieckiego, specjalisty od gazów trujących, odznaczonego nagrodą Nobla, który po przewrocie hitlerowskim stracił swe stanowisko i po pewnym czasie zmarł w Szwajcarii na wygnaniu. Gebhard już przed-

tem rozszedł się z Habermem i zbliżył się do bankiera dr. Kurta Schrödera z Kolonii. Wykorzystał on przyjaźń ze Schröderem dla spekulacji giełdowych, miał jednak pecha i stracił prawie cały swój majątek. Ponieważ jednak był towarzyszem wojennym Goeringa i miał dobre stosunki również z innymi wybitnymi osobistościami nowego reżymu, otrzymał posadę państwową i został wyłany do Ameryki z charakterze męża zaufania dla zagadnień chemicznych. List polecający von Papena, który jak wiadomo w pierwszych latach wojny światowej był niemieckim attaché wojskowym w Waszyngtonie, ułatwił mu wejście w kontakt z niemieckimi - amerykańskimi organizacjami i amerykańskimi koncernami przemysłowymi.

Na podstawie tych danych, w związku z tajemniczym oświadczeniem Wery Stretz, amerykańska służba śledcza wywnioskowała, że prawdziwa działalność Gebharda polegała na szpiegostwie przemysłowym i zbrojeniowym. Był on przekonany, że wobec jej niemieckiego pochodzenia i stosunku miłosnego, znajdzie w Wercie Stretz cenną współpracownicę; trafił jednak na sprzeciwnicę

szczie młoda kobieta zastrzeliła go, ponieważ żądania jego stawały się coraz natarczwsze. — Rozumowanie to znajdowało jeszcze potwierdzenie w fakcie, że krewni Wery Stretz należeli do tych sfer amerykańskich, które były nastawione zdecydowanie wrogo w stosunku do dotychczasowej formy rządów w Niemczech.

Wobec tego wynikły dwie ostro przeciwstawiające się sobie hipotezy: albo zazdrość, albo mord o podłożu szpiegowskim. To też z tembardziej było zrozumiałe zainteresowanie sądu amerykańskiego opinią publiczną na wynik procesu, wyznaczonego na 20 stycznia bieżącego roku.

Jednakże została ona okrutnie rozczarowana. Delikatny organizm fizyczny i nerwowy oskarżonej nie wytrzymała kilku miesięcznego aresztu preventywnego. Przed sędziami stanęła godna pożałowania ruina człowieka, która z trudem mogła wogóle śledzić przebieg procesu; dawała odpowiedzi bezsensowne, bez żadnego związku, a wreszcie kilkakrotnie załamała się i podlegała atakom nerwowym.

Zadanie obrońcy nie było trudne. — Prokurator wogóle nie zgłaszał wniosku o karę śmierci. Wyrok brzmiał: 10 lat więzienia, których jednak Wera Stretz prawdopodobnie nie będzie musiała odcierpieć, ponieważ przedewszystkiem na wspólny wniosek prokuratora i obrońcy, została przesłana do lecznicy dla nerwowo chorych.

W ten sposób pytania o kulisy morderstwa na osobie chemika dr. Gebharda pozostały bez odpowiedzi.

Ernest Kiesewetter. PRZODKOWIE. On: Gdybym zliczył wszystkich moich przodków dałoby to sporą cyfrę. Ona: Tak? A z iloma zerami?

SFRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA M. Go'ldhardt FİRANEK stor. kap i obrusów PIOTRKOWSKA 62. tel. 135-35, pr. ot. 1 p. 1 w.

Dzisiejsze audycje

„LABĘDZI ŚPIEW” Franciszek Schreker, niedawno zmarły kompozytor niemiecki - austriacki, jest obok innych dzieł twórcą kilku oper, które zdobyły sobie rozgłos światowy.

Kołaczki wykona bowiem utwór Schreker'a „Labędzi śpiew”, z tekstem polskim X. H. Wyszyskiego.

„DZIS POPISUJĄ SIĘ PTASZKI” Taki tytuł nosi audycja radiowa z piątki o godz. 21.30. Na specjalnie skonstruowanych organach syntezatorowych, których możliwości dźwiękowe przekraczają wszystkie dotychczasowe ramy organów, wykonają artyści: Guido Gialdini i Reginald Foort utwory, należące do rodzaju zabawnego i zadziwiająco trafny śpiewy i szebiot ptaków. (r)

6) — Dzięki Bogu popadł w omdlenie! — A czy przedtem nic nie powiedział? — Owszem, uderzył po tobie podróźnej i wyjął: „No, zobaczmy, co powie pan de Treville, gdy się dowie, że tak potraktowano jego pupila!”

— A coście znaleźli przy przetrząsaniu torby? — Rzeczywiście znaleźliśmy list do pana de Treville, kapitała muszkieterów. — Gdzie ten młodzieniec znajduje się obecnie? — Właśnie na pierwszym piętrze nakładają mu opatrunki. — A gdzie jest jego torba i plecak? — Leżą jeszcze na dole w kuchni. — Ciekaw jestem treści listu do pana de Treville... — szeptał nieznajomy, udając się w stronę kuchni.

12. MILADY NA WIDOWNI... Gdy d'Artagnan po dłuższej chwili odzyskał przytomność i na poły ogłuszony z obandażo-

waną głową schodził ze schodów, pierwsze jego spojrzenie przy kuchni padło na przeciwnika, który spokojnie stał przy drzwiach ciężkiej karocy i rozmawiał z jakąś damą, siedzącą we wnętrzu powozu. Dama była jeszcze młoda — liczyła może zaledwie dwadzieścia lat — i wyjątkowo piękna. Miała długie blond włosy w lokach, wielkie

niebieskie oczy i białe, jak alabaster, ręce. — Więc pan kardynał rozkazuje mi, abym natychmiast powróciła do Anglii i zbadała, czy książę znajduje się jeszcze w Londynie? — zapytała. — Tak właśnie brzmi polecenie. Ja tymczasem powrócę do Paryża — odparł nieznajomy.



**AŻEBY ZWALCZAĆ
ARTRETYZM**

przy każdej zmianie pory roku artretyk powinien stosować kurację Urodonalową, a jeśli chodzi o dng, reumatyzm, płaską nerwową, rwę kulszową, neuralgię i inne cierpienia, wywołane nadmiarem kwasu moczowego — jeszcze częściej.



URODONAL

CHATELAIN'A
zapewnia organizmowi lepszą przemianę materji.
Cena flakonu zł. 8.25 i 5.25.

Apel do społeczeństwa żydowskiego m. Łodzi

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi, wierny swej długoletniej tradycji, mimo trudności finansowych, wszelkimi siłami dąży do prze prowadzenia akcji świątecznej przez przyjsie z pomocą zubożałej i podpadłej ludności żydowskiej naszego miasta w rozmiarach zeszłorocznych.

Zarząd gminy nie kroczy śladem innych gmin żydowskich, które w tym celu przeprowadzają specjalne zbiórki na tak zwaną „kimche”, lecz całkowicie zawsze opiera i nadal opiera pragnie akcję świąteczną na gminnych funduszach budżetowych.

W związku z tem zarząd gminy zwraca się do płatników składki gminnej o uiszczenie składki gminnej w ciągu bieżącego tygodnia, by w ten sposób umożliwić gminie żydowskiej urzeczywistnienie jej zadania w całej rozciągłości.

Zarząd gminy nadmienia, że ze względu na konieczność gospodarczą zmuszony będzie składkę gminną, nie uiszczoną w okresie przedświątecznym wyegzekwować drogą przymusową, bez zastosowania jakichkolwiek ulg, niezwłocznie po świątach wielkanocnych.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej m. Łodzi

Prezes J. L. Minberg

Posel na Sejm

Łódź, dn. 20 marca 1936 r.

NOWOCZESNE metody szybkiego odnawiania sufitów i ścian malowanych lub tapetowanych sposobem sucho-chemicznym. Tel. 141-10.

**Samochód na „wymarciu” w Polsce
1 pojazd mechaniczny na 1.000 mieszkańców!**

W „Monitorze Polskim” ogłoszony został wykaz ilości cywilnych pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1 stycznia r. b. Według wykazu tego, na dzień 1 stycznia r. b. było w Polsce ogółem 34129 pojazdów mechanicznych, czyli na 1 pojazd przypadało 979 mieszkańców.

Z liczby tej przypadało na samochody wszelkiego rodzaju 24.659 sztuk, na motocykle — 8.395 i na inne pojazdy mechaniczne — 1.075.

Poniżej podajemy zestawienie ogólnej ilości pojazdów mechanicznych w poszczególnych województwach (w nawiasie liczba samochodów w poszczególnych województwach): białostockie — 675 (407), kieleckie 1.585 (1.155), krakowskie 2.362 (1.669), lubelskie 860 (624), łwowskie 2.182 (1.576), łódzkie 2.855 (2.109), nowogródzkie 281 (185), poleskie 252 (187), pomorskie 3.319 (2.384), poznańskie 5.688 (4.212), śląskie 3.925 (2.567), stanisławowskie 345 (269), tarnopolskie 249 (162), warszawskie 1.832 (1.232), m. st. Warszawa 6.736 (5.238), wileńskie 518 (329), wołyńskie 425 (263).

Jak widać z powyższych liczb najwięcej pojazdów mechanicznych liczy Warszawa. Z kolei idzie woj. poznańskie, śląskie, pomorskie i łódzkie. Ta sama kolejność istnieje i co do ilości samych samochodów. — Jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców, przypadających na 1 pojazd mechaniczny, najlepszy stosunek obserwuje się również w Warszawie, a mianowicie 183 mieszkańców na 1 pojazd. W woj. pomorskim przypada 342 mieszkańców, śląskie — 346, poznańskie — 388, łódzkie — 964, natomiast w pozostałych województwach stosunek jest już znacznie gorszy. I tak: w woj. stanisławowskim przypada na 1 pojazd mechaniczny już 4.003

mieszkańców, w woj. poleskim 4.730, w woj. wołyńskim 5.169. Smutny rekord zaś bije wojew. tarnopolskie z ilością 6.715 mieszkańców na 1 pojazd mechaniczny.

Jak powiedziano przeciętna dla całego państwa wynosi 979 mieszkańców na 1 pojazd mechaniczny.

Jeżeli chodzi o podział ogólnej ilości samochodów (nie pojazdów mechanicznych) na poszczególne kategorie — było w dniu 1 stycznia r. b. 13.862 samochodów osobowych, 4.298 dorożek, 1.499 autobusów i 5 tysięcy ciężarowych, razem 24.659 samochodów w całym państwie.

Najwięcej samochodów osobowych ma woj. poznańskie — 2.638 oraz Warszawa — 2.197, najmniej woj. nowogródzkie — 15 i tarnopolskie — 121. Najwięcej dorożek samochodowych ma m. st. Warszawa — 1.787 oraz woj. poznańskie — 579, najmniej woj. tarnopolskie — 14 i poleskie — 19.

Najwięcej autobusów liczy Warszawa 220 i woj. poznańskie — 193, najmniej woj. tarnopolskie — 8 i poleskie — 14. Najwięcej samochodów ciężarowych liczy również m. st. Warszawa — 1.034 i woj. poznańskie — 802, najmniej woj. arnopolskie — 19 i wołyńskie oraz stanisławowskie po 26.

Najwięcej motocykli jest w woj. poznańskim — 1.330, w Warszawie — 1.300 i woj. Śląskiem — 1.243, najmniej w woj. poleskim — 54 oraz nowogródzkim i tarnopolskim — po 77. „Innych pojazdów mechanicznych (cystrny, pożarnicze traktory itp.) jest najwięcej w Warszawie — 198, woj. poznańskim — 146 i śląskiem — 115, najmniej w wileńskim — 0.”

W ciągu półrocza, zakończonego dnia 1 stycznia r. b. ogólny ubytek liczby pojazdów

mechanicznych w Polsce wyniósł 2,6 proc.

Największy ubytek zanotowano w woj. nowogródzkim — 15,9 stanu z połowy r. ub, tarnopolskim 15,6 proc. stanu z połowy ub. roku, stanisławowskim 15,0 proc., wileńskim — 11,5 proc., m. st. Warszawie 10,0 proc. Wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko w woj. kieleckim o 7,2 proc., poznańskim o 4,4 proc., polskim o 2,8 proc. i pomorskim o 1,2 procent.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorie pojazdów mechanicznych, to w ciągu wspomnianego półrocza zanotowano ubytek liczby samochodów osobowych o 4 proc.,

Podaję do wiadomości Sz. Klienta, iż po wystąpieniu moim z firmy W. Grabowski, której byłem współwłaścicielem i kierowniczą, założyłam własny Zakład fotograficzny p. f. **H. Grabowska** Łódź, Narutowicza 13, tel. 128-28 zaopatrzony w najnowsze aparaty i urządzony wg. ostatnich zdobyczy techniki. Otwarcie 23.III 36 r.

DR. MED. H. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

KOMUNIKAT.
Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie
istniejące od 1931 roku, na skutek licznych zapytań komunikuje, że nie zmieniło adresu, ani też numeru telefonu i mieści się jak dawniej przy ul. Legjonów (Zielona) Nr. 6 telefon 12-333

dorożek o 1,7 proc., autobusów o 15,4 proc. i motocykli o 4,4 proc. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła o 2,4 proc., liczba zaś innych pojazdów o 2,5 proc. Liczby te dotyczą, oczywiście całego kraju.

Dr. med. **H. LUBICZ**
CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPLCIOWE
Ceglenniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11.

Uczcie się zawodu!!!
Kancelarja T-wa „Ort” w Łodzi, Wólezańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy warsztatów zawodowe:
Pończosznictwo mechaniczne, Mechaniczny wyrób trykotaży, Tłactwo mechaniczne, Wyrób swetrów i rękawiczek, Krawiectwo damskie i męskie, Bielizniarstwo i krój, Gorsciarstwo i krój, Modniarstwo i szobnictwo, Ondulacja i manicure.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 9-ej wiecz. CZESNE OBNIŻONE.

PRZETARG. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na reperację i dostawę nowych rezerw samochodowych. Szczegółowych wyjaśnień udziela Wydział Administracyjny - Gospodarczy, ul. Wólezańska nr. 225, pokój nr. 8. Termin składania ofert do dnia 2 kwietnia 1936 roku. 449-2

CAPITOL Dziś premiera! FAWORYCI EKRAHU: **Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy** w przepięknym filmie muzycznym p. r. **Kapryśna Marietta** Reżyserja: **S. Van Dyke**

Dziś i dni następnych! — Pierwsza polska epopea miłości i obowiązku **„Rapsodja Bałtyku”** W rolach głównych **Marja Bogda, Adam Brodzisz, Miecz. Cybulski, Jerzy Marr** Nadprogram: Tygodnik Paramountu

KUKARACZA i CONTINENTAL zdobywają świat w filmie **„Wesoła Rozwódka”** W rol. gł. **Fred Astaire i Ginger Rogers** Nadprogram: „Kukaracza” — przepiękna komedia w kolorach naturalnych

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz miemiatrowy 1-szpałtowy (strona 3 szpałt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpałt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia w „Głosie Porannym” i „Ziarnie” 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 3 esp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firsz sagr 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.